

„STĄD JESTEM, STĄD POCHODZĘ...”

Libusza moja wieś

DZIECIĘCE ZABAWY, WYLICZANKI, SPĘDZANIE WOLNEGO CZASU *BABCI I DZIADKA.*

Babcie i Dziadziowie też kiedyś byli dziećmi. Tak jak i Wy mieli swoje ulubione zabawy, recytowali wiersze, słuchali bajek, śpiewali piosenki. Na pewno ich dzieciństwo było o wiele trudniejsze niż obecnie, gdyż dzieci musiały pomagać rodzicom w gospodarstwie. Gry i zabawy Dziadków były dla nich doskonałą rozrywką bo przecież nie było wówczas telewizorów i komputerów. Zabawy i gry uczyły życia, wyrabiała poczucie sprawiedliwości, solidarności, ćwiczyły orientację i zręczność, pobudzały wyobraźnię. Dzieci wiejskie urządzały wiele zabaw na pastwiskach, podczas pasienia bydła. Dorośli chętnie przekazywali i przekazują zapamiętane z dawnych lat gesty, zwroty, melodie i teksty gier i zabaw. **Piękne jest właśnie to, że większość z nich jest znana do dziś.**

W co bawili się Babcia i Dziadzio kiedy byli dziećmi?

Kosianie - Małe dziecko, które już umiało siedzieć mama uczyła uderzać w rączki (klaskać) mówiąc przy tym wierszyk:

*Kosiu! Kosiu! Kosiany!
Pojedziemy do mamy,
A od mamy do taty,
Jest tam piesek kudłaty.*

*Kosiu! Kosiu! Kosiany!
Pojedziemy do mamy,
A od mamy do dziadka
Da nam grajcar na jabłka”(dawna moneta)*

Idzie rak.. - Mama sadzała dziecko przy stole, po czym przekładając po stole palcami zbliżała rękę do noska lub buzi dziecka mówiąc wierszyk:

*„Idzie rak nieborak
jak ugryzie, będzie znak!”*

Baziu! Baziu! Puc! - Mama pochylając swoją głowę nad główką dziecka mówiła „Baziu! Baziu! Puc! i uderzała lekko o jego głowę.

Sroczka – Paluszkami jednej rączki dziecko dotykało drugiej rączki

a potem po kolei paluszki , a przy tym mama mówiła wierszyk:

*„Tu, tu sroczka kaszkę warzyła
i ogonek sobie sparzyła.
Temu dała troszeczkę,
temu na miseczkę,
temu do dzbanuszka,
temu do gamuszka,
a temu nic nie dała,
tylko frrrr w górę poleciała.”*

Na ostatnie słowa wierszyka pociągała lekko w górę końce paluszków i wyciągała do góry rączki dziecka.

Nieco starsze dzieci bawiły się chętnie w zabawy ze śpiewem znane i dziś.

Jawor - Dwoje dzieci, które są Niebem i Piekłem stawało naprzeciw siebie, trzymając się wysoko za ręce i tworząc bramę. Pozostałe dzieci przechodziły gęsiego przez bramę przy śpiewie piosenki:

*„Jawor, Jawor, jaworowi ludzie
co wy tu robicie?
Budujemy mosty dla pana starosty,
wszystkie panny przepuszczamy,
tylko jedną zostawiamy”*

Na ostatnie słowa piosenki brama z rąk się zamykała, a zatrzymany musiał odpowiedzieć czy udaje się do piekła czy do nieba. Wygrywał ten, u którego zebrało się więcej dzieci.

Koło młyńskie – dzieci w połączonym kole krążyły i śpiewały:

*„Koło młyńskie za cztery reńskie. (dawna moneta)
Koło nam się połamało, żyto nam się wysypało,
A my wszyscy bęc!”*

Przy słowie „bęc” dzieci padały na ziemię, nie przerywając koła, po czym wstawały i zabawa zaczynała się na nowo.

Chodzi lisek koło drogi - dzieci wybierały liska przez wyliczankę i ustawiały się w szerokim kole, zakładając ręce do tyłu. Na zewnątrz koła chodził „lisek” z chustką skrócona w duży węzeł. Dzieci śpiewały:

*„Chodzi lisek koło drogi,
nie ma ręki ani nogi.*

Kogo pytką przyodzieje, ten się ani nie spodzieje.”

Na ostatnie słowa lisek wręczał pytkę wybranemu dziecku i uciekał przed nim. Miał zająć swoje miejsce. Jeżeli zdążył, jego miejsce - liska zajmował ten, którego wyznaczył.

Ciuciubabka – Dzieci stały w szeroko rozstawionym kole i przez wyliczankę wybierały Ślepą Babkę. Zawiązywano tej osobie chustę lub szalik na oczy i jeden z uczestników okręcał Ślepą Babkę, by straciła orientację, tocząc z nią rozmowę:

- „ - *Babciu na czym stoicie?*
- *Na beczce*
- *A co w tej beczce?*
- *Kapusta i kwas.*
- *To łapcie nas!* „

Dzieci uciekały, a Ślepa Babka je goniła. Kto został złapany, oddawał fant i stawał się kolejną Ślepą Babką

Bawmy się w konopki – Zabawę rozpoczynało dwoje dzieci w kółeczku, a po każdej zwrotce zaśpiewanej piosenki przylączyła się do nich dziecko wymienione po imieniu.

„*Bawiliśmy się w konopki,
ale, że są małe snopki,
mało nas, mało nas,
a ty jedna (jeden) chodź do nas!*”

Gdy już wszystkie dzieci uczestniczą w zabawie i utworzą duże koło, na słowa piosenki odłączają się od koła, wirując w takt melodii.

„*Bawiliśmy się w konopki,
ale, że są duże snopki,
dużo nas, dużo nas,
a ty jedna (jeden) idź od nas!*”

Mało nas, mało nas – Zabawa podobna do poprzedniej. Dwoje dzieci śpiewa:

„*Mało nas, mało nas
do pieczenia chleba,
jeszcze nam, jeszcze nam,
ciebie tu potrzeba.*”

Potem gdy kółko jest dostatecznie duże, wymieniane z imienia dzieci odłączają się na słowa: „*więc już nam, więc już nam, ciebie nie potrzeba.*”



Od najdawniejszych czasów prawie każdą ruchową zespołową zabawę dzieci poprzedzały tak zwane **wyliczanki**. Większość wyliczanek była kiedyś śpiewana albo skandowana.

Na przykład przed zabawą w chowanego mówiono zawsze:

„*Pałka, zapałka, dwa kije,
kto się nie chowa, ten kryje!*”

Wiele wyliczanek było stosowanych do poszczególnych zabaw.

A to tylko niektóre, te chyba najbardziej zapomniane:

„*Na wysokiej górze, rośło drzewo duże,
nazywało się apli- papli, blite- blau.
A kto tego nie wypowie, ten nie będzie grał.*”

„*Traf, traf, misia bella,
misia, kasia, kłafacela.
Misia a, misia be, misia, kasia,
Ką, fa, ce.*”

„*Rąbał, rąbał siekiereczką,
narąbał szesnaście.
Jeśli państwo nie wierzycie,
To policzyć kaźcie!*”

„*Ele, mele, dudki,
gospodarz malutki
Gospodyni jeszcze mniejsza,
Ale za to robotniejsza!*”

Na podstawie książek: „Ziemia Biecka. Lud polski w powiatach gorlickim i grybow skim” pod red. Seweryna Udzieli, Sądecka Oficyna Wydawnicza WOK Nowy Sącz 1994 r.

J.Gorzechowska, M.Kaczurba „Mało nas, mało nas” NK 1986 r

oraz w spomnieniu Babć: Marii Pabis, Leokadii Przybyłowicz, Teresy Kwiatkowskiej;
opracowała Maria Świerż

